



Prawdziwe chrześcijańskie życie

Mąż według serca Bożego

Zmiłuj się nade mną, Boże, według łaski swojej,
Według wielkiej litości swojej zgładź występki
moje! – Ps. 51:3

Życie Dawida to wspaniała alegoria klasy Kościoła. Zarówno wielkie wydarzenia z jego historii, jak i ich szczegóły niosą ze sobą bogactwo znaczeń i symboli. Nasz Pan sam zacytował Psalm 22 na krzyżu, co pokazuje nam, że Bóg w wyjątkowy sposób użył Dawida jako proroka. Podobieństwa między życiem Dawida, a historią klasy Kościoła od dawna były źródłem nauki i inspiracji dla badaczy Biblii.

Mimo to, traktowanie Dawida jako osobisty wzór do naśladowania może być trudne dla Chrześcijanina. Dawid był walecznym królem, rządzącym silną ręką. W przeciwieństwie do Daniela, Joba czy Jozuego, spotkało go w życiu wiele porażek. Szczery Chrześcijanin napotka spory problem gdy będzie chciał się zmierzyć z odpowiedzialnością na pytanie, w jaki sposób morderca, cudzołożnik, zły rodzic i człowiek wojny może być uznany za męża według Bożego serca (1 Sam. 13:14)? W jaki sposób Jezus mógł uważać go za standard ludzkiej wielkości (Mar. 12:35-37)? Poszukiwanie odpowiedzi na te pytania może stać się zarówno źródłem pokory, jak i wyzwolenia.

Dawid był odważnym człowiekiem, walecznym wojownikiem, wielkim generałem i silnym przywódcą. Jego zwycięstwa uczyniły go sławnym już od najmłodszych lat. Pokonał Goliata, kiedy nikt w wojsku Saula nie był gotów zaryzykować własnego życia. Prowadził liczne wyprawy wojenne na tereny wroga i okrył się chwałą zwycięzcy. Choć był przyzwyczajony do wygrywania, stale przypisywał swe zwycięstwa Bogu. W tym kontekście może się wydawać dziwne, że Bóg zdaje się upominać Dawida za to, że był człowiekiem wojny. „Potem podniósł się król Dawid i stojąc rzekł: Słuchajcie mnie, bracia moi i ludu mój! Z całego serca chciałem zbudować dom odpocznienia dla Skrzyni Przymierza Pańskiego jako podnózek stóp Boga naszego i przygotowałem budowę. Lecz Bóg rzekł do mnie: Nie ty będziesz budował świątynię dla imienia mego, gdyż byłeś wojownikiem i przelałeś krew” (1 Kron. 28:2-3).

Odpowiedź na to pytanie polega na dostrzeżeniu pewnej subtelnej różnicy, która jest bardzo wymowna. Bóg nie upominał Dawida za to, że był człowiekiem wojny, On po prostu uznał to za fakt. Dzieło budowy świą-

tyni było zadaniem symbolicznym i musiało być związane z pokojem i nowym początkiem. Dawid przelewał krew, a choć wojny mogły być konieczne w tamtym czasie, to jednak jego udział w tych kampaniach zdyskwalifikował go jako budowniczego świątyni Bożej. Przekazem ukrytym w Bożej decyzji jest to, że Bóg jest Bogiem pokoju. Również Jego syn Jezus jest nazwany „Księciem Pokoju” (Izaj. 9:6). Dawid mógł przygotować plany budowy i zebrać materiały budowlane, ale jego imię nie miało być związane z samą budową.

Winni grzechu

Tak jak Dawid, my również jesteśmy winni różnych grzechów. Rodzimy się w nieprawości (Ps. 51:5). Dobrze uczynimy gdy będziemy pamiętać, że to Bóg buduje swą duchową świątynię. Proces ten nie jest realizowany przez nasze własne osiągnięcia. Dzięki łasce, otrzymujemy błogosławieństwo i niezаслужony przywilej wglądu w Boży plan oraz udziału w dziele żniwa. Zostało to pokazane w tym, że Dawid miał możliwość zebrania materiałów na budowę świątyni.

Szereg wydarzeń w życiu Dawida ujawniło jego ludzkie słabości. Przykładowo, zlecił wykonanie spisu ludności nawet wówczas, gdy Joab przypominał mu, że było to zabronione przez Boga. Jego gotowość do przyjęcia kary Bożej była poprawna, ale cena jaką za to zapłacił była bardzo wysoka. Siedemdziesiąt tysięcy ludzi zginęło w wyniku jego decyzji (2 Sam. 24:1-7). Dawid nie był dobrym ojcem. Chociaż sam kochał swoje dzieci, to jednak nie potrafił nauczyć ich wszystkich miłości do Boga. Nie udało mu się zadziałać poprawnie, gdy jeden z jego synów zgwałcił swoją siostrę. Incydent ten w końcu doprowadził do morderstwa i wojny domowej, zapoczątkowanej przez jego drugiego syna, Absaloma. Dawid, jego rodzina i cały Izrael, wszyscy zapłacili wysoką cenę za jego niedociągnięcia.

Nawet na łożu śmierci, Dawid zostawił Salomonowi listę osób do zlikwidowania w celu skonsolidowania jego królestwa. Wykaz ten obejmował jego długoletniego przyjaciela Joaba i Szymejego [Joab zabił dwóch generałów, a następnie zbuntowanego syna Dawida, Absaloma; wszystko to wbrew wyraźnemu poleceniu Dawida. Następnie, spiskował przy okazji próby objęcia tronu przez Adoniasza, co stanowiło oczywiste zagrożenie dla życia Salomona. Dawid przysięgał, że on (Dawid) nie zabije Szymejego. Ale 1 Król. 2: 8,9 sugeruje, że Szymeji nie żałował za swoje postępowanie i nie pokutował. Obaj mężowie byli zagrożeniem dla życia króla Salomona, jak wynika z późniejszych wydarzeń w 1 Król.2 – Redakcja], któremu przysięgł, że go nie zabije



za jego grzech (2 Sam. 19:23, 1 Król. 2:5-9). Choć wszystkie te wydarzenia niosą ze sobą pewną symbolikę, to jednak jest pewnym wyzwaniem dla chrześcijanina aby kojarzyć tego typu zachowania z postawą „męża według serca Bożego”.

Analiza niepowodzeń Dawida powinna wywołać pokorę i czujność w naszych umysłach i sercach. Pomazanie Dawida odłączyło go od reszty ludu, ale również było początkiem wędrówki pełnej pokus, aby odwrócić się od Boga. Trzeba pamiętać, że Saul również został namaszczony, gdy był skromnym, młody, człowiekiem, ale mimo to nie prowadził reszty swojego życia jako człowieka według serca Bożego. Niestety, został on zapamiętany jako niewierny król.

Grzechy Dawida są również aktualnym niebezpieczeństwem dla każdego chrześcijanina. Czasami, tak jak w życiu Dawida, rzeczywistość naszego życia splamiona jest grzechem, który nas usidla zbyt łatwo. Nasze ciało jest słabe i skore do porażki. „Jawne zaś są uczynki ciała, mianowicie: wszeteczeństwo, nieczystość, rozpusta, bałwochwalstwo, czary, wrogość, spór, zazdrość, gniew, knowania, waśnie, odszczepieństwo, zabójstwa, pijaństwo, obżarstwo i tym podobne; o tych zapowiadam wam, jak już przedtem zapowiedziałem, że ci, którzy te rzeczy czynią, Królestwa Bożego nie odziedziczą” (Gal. 5:19-21).

„Słyszeliście, iż powiedziano: Nie będziesz cudzołożył. A ja wam powiadam, że każdy kto patrzy na niewiastę i pożąda jej, już popełnił z nią cudzołóstwo w sercu swoim” (Mat. 5:27-28).

„Wiarołomni, czy nie wiecie, że przyjaźń ze światem, to wrogość wobec Boga? Jeśli więc kto chce być przyjacielem świata, staje się nieprzyjacielem Boga” (Jak. 4:4).

Któż z nas jest bez grzechu i może jako pierwszy rzucić kamieniem w pamięć o Dawidzie i naznaczyć go jako cudzołożnika, mordercę i grzesznika? (Jan. 8:7, 1 Jana 1:10). Osądzając Dawida jedynie przez pryzmat tych wydarzeń możemy być w błędzie. Często tak się dzieje, gdy oceniamy się wzajemnie na podstawie upadków, jakie dostrzegamy. Bylibyśmy wówczas Szymei w następującym fragmencie: „A gdy król Dawid przybył do Bachurim, oto wyszedł stamtąd pewien człowiek z rodziny Saula imieniem Szymei, syn Gery; ten, wyszedłszy stamtąd, ciągle złorzeczył. Obrzucał też Dawida i wszystkie sługi króla Dawida kamieniami, chociaż cały orszak zbrojnych i wszyscy rycerze szli po jego prawej i lewej stronie. Tak zaś wołał Szymei, złorzeczając: Precz, precz, mężu krwią splamiony, nikczemniku! Sprowadził Pan na ciebie wszystką krew domu Saula, w miejsce którego ty zostałeś królem, i oddał Pan królestwo w rękę Absaloma, twojego syna! I oto

jesteś w niedoli, którą ściągnąłeś na siebie, gdyż jesteś mężem splamionym krwią” (2 Sam. 16:5-8).

Serce Dawida

Powyższy fragment jest dobrym przykładem stanu serca Dawida. W młodości, mógłby zabić Szymeje, tak jak chciał zabić Nabala (1 Sam. 25:22). Jednak na tym etapie życia, Dawid pokornie przyjął doświadczenie, jako naukę od Boga, a następnie czekał na Jego wybawienie, nawet w ogniu prób. Była to postawa całkowicie odmienna od tej zademonstrowanej przez Szymeje, który twierdził, że zna ostateczny wyrok Boga. Jest to również ważna lekcja dla chrześcijanina. „Powiedział jeszcze Dawid do Abiszaja i do wszystkich swoich sług: Jeżeli własny mój syn, który wyszedł z mojego łona, nastaje na moje życie, to cóż dopiero ten Beniaminita? Zaniechajcie go, niech złorzeczy, gdyż Pan mu tak nakazał. Może Pan wejrzy na moją nędzę i przywróci mi szczęście w zamian za jego dzisiejsze złorzeczenie” (2 Sam. 16:11-12).

Jak na człowieka wojny, zaprawionego w wielu bitwach, Dawid wykazał się ogromną powściągliwością. W ciągu całego swego życia wykazał się wieloma przykładami zachowań, w których naśladował miłosierny charakter Boga i nie chciał podnieść ręki przeciw swym rodakom. Potrafił być waleczny podczas zmagania się z przeciwnościami, ale z drugiej strony był ostrożny by nie nadużywać przewagi militarnej ani siły, którą dysponował. Nie zabił Saula i Szymeje, nawet kiedy miał taką sposobność; płakał, kiedy Abner i Absalom zginęli wbrew jego woli (2 Sam. 3:31-39, 18:33). Rzeczywiście, jego postawa przypomina nam słowa Jezusa, które również staramy się przestrzegać: „Słyszeliście, że powiedziano: Będziesz miłował bliźniego swego, a będziesz miał w nienawiści nieprzyjaciela swego. A ja wam powiadam: Miłujcie nieprzyjaciół waszych i módlcie się za tych, którzy was prześladują” (Mat. 5:43-44).

Jedną z najbardziej niezwykłych cech charakteru Dawida w ciągu jego życia była świadomość, kim naprawdę jest oraz przekonanie o swej pełnej zależności od Boga. Przez całe swe życie Dawid pragnął być odmieniony przez Boga. Jako młody pasterz pokładał swe zaufanie w Bogu i walczył z Goliatem w obronie Bożego charakteru. Będąc poszukiwanym zbiegiem, przestrzegał zasad planu Bożego i odmówił przedwczesnego zabicia Saula, który był wciąż królem pomazanym przez Boga. Dostrzegał różnicę między literą a duchem prawa, gdy jadł święte chleby pokładne w czasie ucieczki (1 Sam. 21:6). Jako król, uniżył samego siebie przed Bogiem i Izraelem, tańcząc przed Arką przepasany efodem. Nie wstydził się oddawać chwały Bogu jako prawdziwemu wybawcy Izraela i chętnie odrzucał wszystkie ziemskie zaszczyty.

W przeciwieństwie do klasy Kościoła, Dawid nie miał



możliwości skorzystania z przykładu Jezusa, który uniżył samego siebie i przybrał postać sługi (Filip. 2:5-7). My jednak możemy uczyć się z Jego przykładu. „A Dawid rzekł do Michal: To przed Panem tańczyłem, przed Panem, który wybrał raczej mnie niż twojego ojca i niż cały jego dom, aby ustanowić mnie księciem nad ludem Pańskim” (2 Sam. 6:21).

Cechy Dawida

Dawid był kochany przez swoich ludzi, zwłaszcza tych, którzy walczyli u jego boku. Uważał swych przyjaciół za dar od Boga. Tę postawę powinniśmy naśladować: „Wtedy ci trzej przebili się przez obóz filistyński, naczepali wody ze studni betlejemskiej, która była przy bramie, i przynieśli ją Dawidowi. Lecz Dawid nie chciał jej pić, ale ją wylał jako ofiarę z płynów dla Pana, mówiąc: Niech mnie Bóg zachowa od tego, bym to miał uczynić. Czyż miałbym pić żywą krew tych mężów, którzy z narażeniem własnego życia ją przynieśli? I nie chciał jej pić. Tego dokonali ci trzej rycerze” (1 Kron. 11:18-19).

Kiedy Dawid był pasterzem, zachowywał się jak król. Kiedy został koronowany na króla, nadal wykazywał ducha pasterza. „Dawid bowiem czynił to, co prawe w oczach Pana, i przez całe swoje życie nie odstąpił od niczego, co On mu nakazał, wyjąwszy sprawę z Uriaszem Chetejczykiem” (1 Król. 15:5)

W przeciwieństwie do Saula, który panował przed nim, Dawid zrozumiał, że posłuszeństwo jest lepsze niż ofiara, zaś prawdziwymi ofiarami, których Bóg wymaga, są pokorny duch i skruszone serce. Wiedział, jak ważne jest utrzymanie takiego stanu serca, który Bóg chciałby oczyszczać. Miał świadomość, że relacja z Bogiem jest darem, a nie czymś opartym na zasługach. Prosił Boga, by Ten odwrócił swą twarz od jego grzechów i wymazał wszystkie jego winy. Wiedział, że Bóg jest źródłem mądrości i że to On zapewniał radość zbawienia. Dawid zdawał sobie sprawę z tego, że był naczyniem glinianym w ręku Mistrza i dlatego w pełni poddał się Bogu (Psalm 51). Pismo Święte zachęca nas do takiej samej postawy: „Albo czy garncarz nie ma władzy nad gliną, żeby z tej samej bryły ulepić jedno naczynie kosztowne, a drugie pospolite?” (Rzym. 9:21).

Dawida włożył wiele pracy w to, aby pozostać wiernym swemu pomazaniu, a jeszcze więcej by pozostać wiernym Bogu. Przykładem tych starań są wydarzenia, jakie miały miejsce w najmroczniejszych dniach historii Dawida, związane z wypadkami prowadzącymi do zabójstwa Uriasza Chetejczyka. Niestety, grzech Dawida nie był tylko wynikiem momentu słabości. Był zaplanowany i dobrowolny. Dawid najpierw popełnił cudzołóstwo z Batszebą, a następnie próbował ukryć swój grzech, polecając Uriaszowi udać się do domu, do żony. W końcu, doprowadził do śmierci swego wieloletniego przyjaciela, za pomocą skomplikowanego planu. W jego

wyniku krew Uriasza splamiła ręce nie tylko Dawida, ale również innych ludzi uwikłanych w jego realizację. Trudno nawet wyobrazić sobie, jak mogło mu się wydawać, że uda mu się ukryć tę sprawę (2 Sam. 11).

Poszukiwanie miłosierdzia

Boży sposób rozwiązania tego problemu pokazuje, jak cenną osobą był Dawid w Jego oczach i jak chętnie Bóg okazał mu swą pomoc, aby tylko odwrócił się od swoich grzechów. Pan posłał proroka Natana, który opowiedział królowi opowieść o pasterzu, owieczce i chciwym bogaczu. Dawid był tak zaślepiiony, że nie dostrzegał swego grzechu. Bóg musiał mu przypomnieć, kim był w czasach, kiedy wybrał go na króla: pasterzem, dbającym o stado owiec. Przy tej okazji Dawid napisał Psalm 51. Jego treść dowodzi tego, że uznał swą winę, miał wyrzuty sumienia i uświadomił sobie konieczność bezpośredniej interwencji Boga w swoim życiu: „Zmiłuj się nade mną, Boże, według łaski swojej, Według wielkiej litości swojej zgładź występki moje! Obmyj mnie zupełnie z winy mojej I oczyść mnie z grzechu mego! Ja bowiem znam występki swoje I grzech mój zawsze jest przede mną. (...) Pokrop mnie hizopem, a będę oczyszczony; Obmyj mnie, a ponad śnieg bielszy się stanę”(Ps. 51:3-5,9). Psalm 51 jest kluczem do właściwego zrozumienia stanu serca Dawida; jest również planem pokuty dla każdego Chrześcijanina.

Słowa nie są w stanie właściwie opisać wielkości Bożego miłosierdzia okazanego starzejącemu się i słabemu Dawidowi. Następnie Bóg wybrał Salomona, drugiego syna Dawida z Batszebą, by został następcą Dawida na jego tronie. Salomon zbudował i poświęcił świątynię, a jego rządy stały się symbolem królestwa Bożego.

Stała walka

Dawid jest więcej niż tylko wzorem dla chrześcijanina. Jego życie w obrazowy sposób przedstawia stałą walkę między duchem i ciałem. Chociaż jego braki są opisane w Księgach Kronik i Królewskich, to głębia jego poświęcenia i czystość serca inspirowane nas przez jego pisma zachowane w księdze Psalmów. Wspominał w nich o jasnych zasadach życia (Psalm 15), hymnach uwielbienia (Psalm 33); układał modlitwy o pomoc (Psalm 28), wspominał o swej nadziei na zbawienie (Psalm 16), a także o wielu innych filarach pobożnego życia. Poprzez częste czytanie Psalmów odkryjemy głęboki związek między Dawidem i Bogiem. Uświadomimy sobie, że swą mądrość nabył przez ustawiczne wysiłki zmierzające od prowadzenia życia według zasad sprawiedliwości.

Poprzez zrozumienie i zaakceptowanie grzechów Dawida jako części jego życia, nauczymy się ufać, że Bóg chce i może wykonać to samo dzieło również w nas, korzystając z naszych doświadczeń życiowych, sukcesów i porażek. Dzięki temu, na wzór Dawida, będziemy



mogli z głębi serca powiedzieć: „Miłuję cię, Panie, mocy moja” (Ps. 18:2).